

Marcin WITKOWSKI

MALARSTWO JAK PSYCHOTERAPIA

- wspomnienie o Krystynie Sowińskiej

Krystyna Sowińska urodziła się w 1952 r. w Londynie. W Wadowicach mieszkała od 1959 r. i z tym miastem związała swoje życie i twórczość.

W 1972 r., tuż po ukończeniu Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Tarnowie, na wydziale tkactwa artystycznego i malarstwa, związała się z grupą artystyczną „Beskidnicy” i szybko stała się jednym z najbardziej aktywnych jej członków. A zaczęło się od organizowanej na początku lat 70. przy ulicy Ogrodowej, sobotnio –niedzielnej „Galerii na murze”, gdzie przygotowywano wystawy i kiermasze oraz „Galerii w bramie”. Tam po raz pierwszy Sowińska dała się poznać jako bardzo twórcza i zdolna artystka. Od tego czasu każdą wolną chwilę poświęcała „Beskidnikom”. Wspólnie ze Zbigniewem Jurczakiem i Tadeuszem „Krakiem” Kurnikiem jeździła na plenery, które współorganizowała, między innymi do Bielska-Białej (od 1975 r.), Ponikwi, Mucharza, Mszany Dolnej, Makowa Podhalańskiego i Zawoi. *Kiedy w 1977 r. podjęliśmy współpracę z grupą artystyczną „Ondraszki” z Bielska-Białej – opowiada Zbigniew Jurczak – Krystyna stała się naszym „ambasadorem” przy „Ondraszku”.* Bardzo mocno zaangażowała się w różnorodną działalność Wadowickiego Klubu Pracy Twórczej – taką nazwę przyjęli „Beskidnicy” wiosną 1979 r. – brała udział w przygotowaniach do „Dni Wadowic”, poniedziałkowych spotkaniach artystycznych w Klubie „Piguła”, gdzie prowadziła „Wieczór (Galerię) jednego dzieła”. Kiedy w 1978 r. władze miejskie udostępniły artystom kamienicę u zbiegu ulic Poprzecznej i Emila Zegadłowicza na galerię i pracownię artystyczną, Krystyna Sowińska włączyła się i w tę aktywność Klubu. Droga artysty -amatora do pracy twórczej wśród „Beskidników”

nie była łatwa – przy Klubie powstała bowiem komisja, która kwalifikowała chętnych – obok nestora wadowickiego środowiska artystycznego, profesora Franciszka Suknarowskiego oraz Zbigniewa Jurczaka, animatora grupy, zasiadała w niej także Krystyna Sowińska.

Artystka brała udział we wszystkich zbiorowych wystawach WKPT oraz kilkudziesięciu wystawach plenerowych, także zagranicznych. Jako grafik była jednym z ilustratorów wydawanej w latach 1982-1988 serii „Biblioteki Nadskawia”, redagowanej przez Jacka Kajtocha a ukazującej się z inicjatywy Grupy Literackiej „Nadskawie”.

W latach 1998-2005 była prezesem WKPT „Beskidnicy”.

W latach 70. Krystyna Sowińska pracowała w „Łabędach” ale swoje zdolności plastyczne mogła rozwinąć dopiero jako instruktor plastyk w Wadowickim Domu Kultury i nauczyciel.

Była punktualnym i niezawodnym pracownikiem – wspomina Anna Zając, długoletni pracownik merytoryczny WDK – ale przede wszystkim bardzo płodną osobowością twórczą – aranżowała i dekorowała wystawy odbywające się w Domu Kultury. Sama wystawiała też swoje prace w tzw. „Kurniku” na drugim piętrze budynku. „Kurnik” był swego czasu „mekką” wadowickich artystów, sama jego nazwa pochodziła

zaś od nazwiska jednego z nich – malarza, grafika i rzeźbiarza Tadeusza Kurnika.

Sowińska pracowała również jako instruktor plastyki w Szkole Podstawowej nr 1 (dziś Zespół Szkół nr 3) – miała świetny kontakt z młodzieżą, którą także prywatnie przygotowywała do konkursów i egzaminów do szkół plastycznych.

Swoje prace prezentowała, obok wymienionych wyżej zbiorowych wystaw i plenerów „Beskidników”, także na wystawach indywidualnych w Wadowicach, m.in. w Galerii przy Kościelnej, w Klubie Osiedlowym „Garsoniera”, w Galerii BWA. Jej prace eksponowano w Bielsku-Białej, miastach Małopolski, Śląska a także za granicą – we Francji i Włoszech. Często traktowała je jako podarunki przy różnych okazjach.

Czym inspirowała się w swojej wszechstronnej twórczości? Przede wszystkim przyrodą, zwłaszcza kwiatami – na jej akwarelach i grafikach pojawiają się motyle, ptaki, ptaki w klatce, pejzaże i oczywiście kwiaty. W jej twórczości przewijały się różne techniki – od akwarel i gwaszu (kryjącej farby wodnej) poprzez malarstwo figuratywne i dekoratywne, grafikę, temperę aż po olej. U Sowińskiej znaleźć można zarówno realizm jak i symbolizm czy fantazję. Artystki na pewno nie można przypisać do określonej formy czy techniki – była indywidualistką.

Na organizowanych cyklicznie (1995, 2000, 2005) przez Wadowickie Centrum Kultury wystawach Wadowickie Środowisko Artystyczne Krystyna Sowińska prezentowała swoje prace. W udziale w IV edycji WŚA w 2010 r. przeszkodziła artystce śmierć, mimo to jej prace zdołały trafić do holu Domu Kultury.

Zmarła 9 lutego 2010 r. Jest pochowana na Cmentarzu Parafialnym w Wadowicach.